

Walenty Baluk\*

## Propaganda Rosji w kontekście Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP (2020)

12 maja 2020 r. prezydent Andrzej Duda zatwierdził Strategię Bezpieczeństwa Narodowego RP. Agresywne i destabilizujące działania Rosji w najbliższym otoczeniu Polski w latach 2014-2020 nie mogły nie wzbudzić zainteresowania autorów dokumentu. W nowej strategii do najpoważniejszych zagrożeń zaliczono neoimperialną politykę władz Federacji Rosyjskiej, realizowaną również przy użyciu siły militarnej. Agresja Rosji wobec Gruzji, nielegalna aneksja Krymu oraz działania we wschodniej Ukrainie naruszyły podstawowe zasady prawa międzynarodowego i podważyły filary systemu bezpieczeństwa europejskiego. W Światowym Indeksie Pokoju, opracowywanym przez amerykański Institute for Economics and Peace, Rosja znalazła się w tym roku na 154. miejscu. Uznanie agresywnej polityki tego państwa za najważniejsze zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski nie spodobało się rosyjskim władzom, które rozpoczęły kolejną kampanię informacyjną przeciwko państwu polskiemu.

**Propaganda i dezinformacja Rosji.** Władze rosyjskie skutecznie wykorzystują propagandę jako narzędzie oddziaływania na środowisko międzynarodowe oraz ingerowania w wewnętrzne sprawy innych państw. Propagandę i dezinformację Rosja traktuje jako element walki informacyjnej w procesie światowej rywalizacji, szczególnie w konfrontacji z Zachodem. Konceptualizacja tego typu działań jako rodzaju siły państwa rosyjskiego pojawiła się w tzw. doktrynie Walerego Gerasimowa, w której w ramach wojny hybrydowej zwrócono szczególną uwagę na rywalizację w przestrzeni informacyjnej (информационное противоборство). W marcu 2015 r. minister obrony FR Siergiej Szojgu nazwał media jednym z rodzajów sił zbrojnych, a dwa lata później w strukturze ministerstwa obrony FR pojawiły się wojska operacji informacyjnych. Odwołując się do tradycji radzieckiej propagandy (спецпропаганды) i wykorzystując nowoczesne technologie komunikowania, Rosja dysponuje możliwością prowadzenia operacji informacyjnych. Polska niejednokrotnie znajdowała się na celowniku rosyjskiej propagandy i dezinformacji. Do stałych powodów akcji dezinformacyjnych przeciw Polsce należą kwestie historyczne, wzmocnienie wschodniej flanki NATO i podmiotowości państw Europy Środkowo-Wschodniej, a także krytyka rosyjskiej agresji wobec Gruzji i Ukrainy.

**Mit radzieckiej i rosyjskiej propagandy.** Maskując agresywną politykę ZSRR, radziecka propaganda ukształtowała mit państwa walczącego o pokój, które zawsze „wyzwalało” inne narody z obcego bądź wewnętrznego ucisku. Wróciwszy do polityki neoimperialnej, Rosja przy pomocy propagandy broni tego mitu w wymiarze historycznym, nie pozwalając na rozliczenie zbrodni ZSRR, a także w bieżącej polityce, ukrywając agresję wobec sąsiadów pod płaszczykiem peacekeeping, walki z nazizmem lub troski o ludność rosyjskojęzyczną. Zdefiniowanie przez Polskę realnego zagrożenia ze strony Federacji Rosyjskiej, destabilizującej bezpieczeństwo międzynarodowe w regionie, podważa pilnie strzeżony mit „Rosji jako państwa miłującego pokój”.

**Narracja rosyjskiej propagandy.** Działania rosyjskiej propagandy skupiły się na wyselekcjonowanych i dobrze dobranych komentarzach podtrzymujących przywoływany wyżej mit – w celu zrealizowania zaplanowanej strategii rosyjska propaganda wybiera odpowiednie opinie polskich polityków i badaczy, często bazując przy tym na podziałach wewnętrznych lub skrajnych poglądach części polskich środowisk.

Rosyjska agencja informacyjna TASS wykorzystwała wypowiedź Lecha Wałęsy pt. „Wałęsa: autorzy strategii bezpieczeństwa narodowego Polski, w której FR jest największym zagrożeniem – krótkowzroczni”. W komentarzu podkreślano, że jest to wypowiedź byłego prezydenta i laureata Pokojowej Nagrody Nobla. Pozyskanie takiej

wypowiedzi, podawanej następnie w odpowiednim świetle, jest niezwykle cennym nabytkiem dla narracji propagandowej. Z kolei agencja RIA „Nowosti” przeprowadziła wywiad z Jerzym Smolińskim, prezesem Stowarzyszenia Współpracy „Polska – Wschód”, który stwierdził, że „nie dostrzega ze strony Rosji militarne zagrożenia. Rosja ma swoje problemy, ale dzisiaj bez udziału Rosji nie można rozwiązać żadnego konfliktu w skali globalnej. Nad sformułowaniem, że Rosja stanowi największe zagrożenie dla Polski, należy mocno się zastanowić. Nie możemy tak negatywnie oceniać rosyjskiej polityki” (Gazeta.ru). Na łamach „Komsomolskiej Prawdy” ekspert Rosyjskiego Instytutu Studiów Strategicznych Oleg Niemienski oświadczył, że Polska spekuluje w kwestii „rosyjskiego zagrożenia”, odwołując się do niepotwierdzonych informacji na temat rzekomego prowadzenia przez Rosję wojny hybrydowej, wykorzystywania ataków hakerskich lub „agresywnych planów” ministerstwa obrony FR. Ponadto, zdaniem eksperta, polska państwowość została zbudowana na idei rzekomego zagrożenia ze strony Rosji, Polaków straszy się „rosyjskim zagrożeniem”, a antyrosyjska polityka podnosi status Polski na Zachodzie. Z kolei „Sputnik” przywołuje komentarz prof. Giennadija Matwiejewa pt. „Nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Polski kontynuuje dawny rusofobiczny kurs polskich władz”, w którym autor stwierdza, że jest to manifestacja pewnej rusofobii oraz podkreślenie lojalności wobec USA jako głównego sojusznika w Europie Wschodniej. Profesor kończy swoją obserwację spostrzeżeniem, że kwestia „rosyjskiego zagrożenia” często pojawia się w wypowiedziach polityków z Polski i państw bałtyckich. Natomiast Rosja wielokrotnie zapewniała, że nigdy nie zaatakuje żadnego z państw NATO. Podobną narrację stosuje telewizja RT, przeciwstawiając argumentacji prezydenta Andrzeja Dudy, którego oskarżono o brak konsekwencji w ocenie Rosji, wypowiedź Władimira Putina. Rosyjski prezydent twierdzi, że FR nie ma zamiaru nikogo atakować, a problem „rosyjskiego zagrożenia” jest wymyślony. Rosja niejednokrotnie podkreślała, że nie jest stroną mińskich porozumień, a Krym został do niej przyłączony w drodze referendum. W materiałach RT wskazywano na historyczne resentymenty warunkujące uchwalenie nowej strategii oraz chęć wykazania się przed nowym sojusznikiem (USA). Uzasadniając narrację „o zastraszeniu Polaków rzekomym rosyjskim zagrożeniem”, wykorzystano m.in. wypowiedź Siergieja Andriejewa, ambasadora FR w Warszawie, który konstatawał fakt stałego podsycania przez polskich polityków w przestrzeni informacyjnej kwestii „rosyjskiego zagrożenia”. Na podstawie wypowiedzi Siergieja Ławrowa do czytelnika trafia przekaz, że to NATO odpowiada za demontaż międzynarodowego systemu bezpieczeństwa, a Zachód celowo i bezpodstawnie kultywuje mit o „rosyjskim zagrożeniu”. Uzasadnieniu tej tezy ma służyć wypowiedź rosyjskiego badacza, prof. Wadima Kozulina, który wskazuje na kultywowanie w Polsce rusofobii, korzystającej w dużym stopniu z zawilosci historycznych. W połączeniu z militaryzacją państwa i sojuszem z USA ma ona za zadanie zwiększyć wpływ Polski na Zachodzie. W komentarzu pisma „Mieżdunarodnaja żyżń” zastosowano klasyczną metodę „odwrócenia kota ogonem” (whataboutism) i oskarżono Polskę o chęć dominacji w Europie Środkowo-Wschodniej, opartej na wieloletniej tradycji polskiego ekspansjonizmu. Polska rywalizuje z Niemcami o rolę lidera w tej części Europy, ale w odróżnieniu od Niemiec nie jest w stanie odgrywać roli stabilizującej, a jej polityka prowadzi do militaryzacji i wspierania zamachów stanu na obszarze poradzieckim (Ukraina). Propagowanie przez władze w Polsce rusofobii jest potrzebne do kształtowania świadomości „państwa przyfrontowego” i radykalizacji nastrojów społecznych oraz militaryzacji polskiej przestrzeni informacyjnej i polityki zagranicznej. Wniosek płynący z takiego komentarza winien być zatem „oczywisty”: to nie Rosja, a Polska prowadzi ekspansjonistyczną i militarystyczną politykę w Europie Środkowo-Wschodniej. Bardziej wyrafinowane podejście zaprezentowała Lenta.ru w materiale pt. „Rosja została uznana za największe zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski”. Portal przytoczył wypowiedź ministra Jacka Czaputowicza, który orzekł, że „Moskwa stanowi zagrożenie w regionie Morza Bałtyckiego i Czarnego, w Ukrainie i Syrii oraz prowadzi kampanię dezinformacyjną”, dzięki czemu stworzono wrażenie uwzględnienia obaw Polski. W podsumowaniu rozwiano jednak wszelkie wątpliwości, stwierdzając, że jeszcze miesiąc wcześniej minister zapowiadał normalizację relacji z Rosją. Wyważony komentarz ukazał się w Voice of Europe pt. „Nowa polska strategia narodowa określa Rosję jako zagrożenie dla bezpieczeństwa”, w którym Polska jawi się jako strategiczny sojusznik USA, dąży do odgrywania roli regionalnego lidera i przeciwstawia się sojuszowi Niemiec z Rosją.

Oskarżanie Polaków o rusofobię jest stale i instrumentalnie wykorzystywane przez Rosję w dyplomacji oraz w walce informacyjnej. By uzasadnić stosowanie tego oręża, Rosjanie często sięgają do wypowiedzi polskich badaczy i polityków, wykorzystując różnorodność poglądów i swobodę ich wyrażania. Na początku bieżącego roku rosyjskie portale rozpowszechniały fragmenty wywiadu prof. Anny Rażny dla „Myśli Polskiej” pt. „Profesor z Polski opowiedziała o źródłach rusofobii w swoim państwie”. W komentarzach odnotowano, że przed 2014 r. stosunki

polsko-rosyjskie były całkiem dobre, a Polska niepotrzebnie poparła zamach stanu w Kijowie i konflikt zbrojny na wschodzie Ukrainy. Źródłem rusofobii profesor rzekomo upatrywała w koncepcji Jerzego Giedroycia, zgodnie z którą „Wielka Ukraina” uchroni Polskę przed zagrożeniem ze strony Rosji. „Po zamachu stanu na Ukrainie polityka zagraniczna Polski skoncentrowała się na walce z Rosją, a rusofobia i ukrajinofilstwo stały się wyznacznikiem polskiego patriotyzmu”. Treść przekazu mediów rosyjskich jest prosta: Polska cierpi na stałą fobię wobec Rosji, która niczym nie zawiniła, lecz jedynie broni swoich interesów na Ukrainie. Między wierszami można wyczytać, że to Polska wtrąca się w wewnętrzne sprawy „świata ruskiego”.

**Wnioski.** Walka informacyjna stała się ważnym elementem rywalizacji międzynarodowej. W operacjach informacyjnych rosyjska propaganda stale odwołuje się do odbiorców wewnętrznych i zewnętrznych, budując w umysłach rosyjskich odbiorców mit Rosji jako państwa walczącego o pokój, pozbawionego fobii i broniącego tradycyjnych wartości. Obraz agresywnej Federacji Rosyjskiej jest wymysłem władz Polski, cierpiących na chroniczną rusofobię i rewidujących historię. Polska jest współodpowiedzialna za rozpętanie II wojny światowej; wspiera amerykański imperializm i militarizm. Przekaz dla polskiego i zagranicznego odbiorcy zbudowano na prostych schematach Polski jako „sługusa USA i NATO”, „państwa pozbawionego suwerenności i zależnego od Amerykanów”, wtrącającego się w wewnętrzne sprawy „świata ruskiego”. Polacy powinni wymienić kastę rusofobów na nową pragmatyczną elitę realistów, uwzględniających pozycję Rosji, która prowadzi sprawiedliwą wojnę o pokój i przeciwstawia się dominacji USA. Szerokie odwołanie się rosyjskiej propagandy do nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego potwierdza trafność zdefiniowanych w niej zagrożeń ze strony Rosji.

*Opinie wyrażone w publikacji prezentują wyłącznie poglądy autora i nie mogą być utożsamiane ze stanowiskiem Instytutu Europy Środkowej.*

\* Prof. dr hab. Walenty Baluk – autor komentarza gościnnego. Zastępca dyrektora Instytutu Nauk o Polityce i Administracji UMCS, dyrektor Centrum Europy Wschodniej UMCS.